

Internauci o książce "Świat na wyciągnięcie myśli"

<http://maria-dora.blog.onet.pl/Swiat-na-wyciagniecie-mysli-Ko,2,ID416317591,n>

Maria Dora i jej prowokacje (kulturalno-polityczne)

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416320388,5354720,0,forum.html>
Pan Kołodko Mario to malownicza i ciekawa postać. ...

Pan Kołodko Mario to malownicza i ciekawa postać. Niezależny ekonomista. Miał i ma jedną wadę. Nie należał ani do swity, ani do dworu ani do rodziny. Skorzystała z niego lewica ale na krótko. (...) No ale gdyby był inny to teraz nie napisałby takiej książki, tylko zasiadał albo w NBP, albo którymś PKO, a na pewno od dawna w MFW lub EBWiR.

~Dorian, 2010-10-28 10:22

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416324223,5354720,0,forum.html>
Witaj Dorianie, owszem, Kołodko jest przede wszystkim ...

Witaj Dorianie, owszem, Kołodko jest przede wszystkim niezależnym Naukowcem przez duże N. Choć potrafi łączyć teorię z praktyką, wiele przebywa za granicą, współpracował z Bankiem Światowym, poznał osobiście wielu wybitnych ekonomistów amerykańskich, laureatów Nobla, jak Stiglitz czy Mundell. Faktycznie z jego temperamentem on się nie mieści w wąskich ramach układów. Podkreśla, że trzeba zrozumieć mechanizmy, wypracować strategię postępowania, nie jest doktrynerem. No, a sam wiesz, jaka jest nasza polityka. Nie jest też typowym urzędnikiem, który by się dał zamknąć za biurkiem w papierzyskach. W którymś miejscu (nie w książce) pisał, że dobrał sobie do ministerstwa dobrych urzędników, też świetnych ekonomistów po SGH. to jest też umiejętność dobrać odpowiednich ludzi, wyznaczyć zadania, zorganizować pracę. Wtedy można samemu zajmować się strategią. Książka jest naprawdę świetna.

Maria-Dora, 2010-10-28 13:51

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416324969,5354720,0,forum.html>
Kiedyś kilkadziesiąt lat temu, znane było powiedzenie: sito ...

Kiedyś kilkadziesiąt lat temu, znane było powiedzenie: sito gubi diamenty. Nic się od tych czasów nie zmieniło. A głupota stała się obowiązującą religią obok starej katolickiej. Najgorsze to w tym jest dorabianie do niej ideologii. Jeszcze etos, jest w tym względnie usprawiedliwiony, gdyż byłoby to groźne dla niego gdyby okazało się, że poza hasłami nic mądrego nie może wymyślić. Jednak ekonomia jest zupełnie niezależna od wymysłów IPNu and Co. Gorzej z lewicą, która tak łatwo pozbywa się mądrych ludzi. Zwłaszcza, że wtedy miała większość w sejmie. Być może dzisiaj, mielibyśmy trochę długów mniej, gdyby Kołodko dotrwał do końca kadencji. A może i nie, gdyż późniejsze rozdawnictwo nadwyżek budżetowych trwałoby znacznie dłużej. W każdym razie Świątynia Opatrzności byłaby już ukończona. Arcykatole z PiSu i PO najwyżej wzięłyby kredyt z banku światowego. Dodatkowym plusem dla Polski, jest fakt, że w Europie Kołodko jest uznanym wybitnym ekonomistą. U nas z powodu swojej przeszłości (skądinąd b. zaszczytnej), nie. Prawica prędzej uchwaliłaby ustawę antyaborcyjną niż to przyznała. Ale cóż, te typy tak mają.

~tonette, 2010-10-28 14:24

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416334637,5354720,0,forum.html>
Witaj Tonette, jak nasz PKB niby rosnący, ale per capita ...

Witaj Tonette, jak nasz PKB niby rosnący, ale per capita jest czwarty od końca wśród krajów UE, to ten wąski establishment zachowuje się jak sępy, bo nie można by świecić w oczy bogactwem, może trzeba by kupić skromniejszy samochód, mniej ciuchów, gdyby podział miał być bardziej sprawiedliwy, adekwatny do wkładu w ten dochód. Kołodko zauważa, że płace u nas odstają od wydajności pracy, co oznacza, że ktoś przechwytuje jej owoce.

Maria-Dora, 2010-10-28 18:27

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416323373,5354720,0,forum.html>
Ciekawy tekst, Mario. Rzeczywiście, aby być dobrym ekonomistą nie wystarczy dobrze liczyć słupki wydatków i dochodów, trzeba przewidywać i mieć jakąś wizję. U Kołodki to się (akurat dla nas niestety) sprawdza. Ale idąc nieco dalej, należałoby sobie zadać pytanie: dobrze, w odniesieniu do Polski potrafimy przewidywać, potrafimy prowadzić politykę szybkiego wzrostu, sprawiedliwego podziału, skuteczności i integracji...jak to się jednak ma do polityki europejskiej i światowej w kontekście polityki globalizacji, wzajemnych powiązań ekonomicznych, konkurencji i współpracy zarazem? A trzeci świat? Te najuboższe państwa, gdzie o ile można sobie wyobrazić szybki wzrost, to już sprawiedliwy podział niekoniecznie. Czy zatem można się zadowolić tym, że znając mechanizmy powstawania kryzysów w

gospodarce rynkowej będziemy potrafili im zapobiegać w państwach
wysokorozwiniętych, pomijając natomiast to, co dzieje się w biednych krajach Afryki i
Azji?

pozdrawiam

~smoothoperator, 2010-10-28 13:09

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416324061,5354720,0,forum.html>

Witaj Smoothoperator, Kołodko właśnie patrzy na globalizację jako dającą szansę i dla tego biedniejszego świata. No, ale tu jest ważna rola tych bogatych, żeby nie wykorzystywali biednych. Właśnie propozycje podatków ekologicznych, które by przyhamowały rozpasanie najbogatszych pożerających energię. No, i sami biedniejsi, którzy też powinni tworzyć wspólnoty jak UE. Wydaje mi się te, że jego zdaniem to powiązanie świata, to wędrowanie też będzie napędzać rozwój biedniejszych choć on wskazuje właśnie na tę konieczność zważania na sprawiedliwy podział. Podoba mi się, że choć książka wskazuje i zagrożenia, nieprawidłowe mechanizmy, to ogólnie ma wydźwięk optymistyczny. To znaczy, że MOŻE być lepiej i sprawiedliwej. Ale to jest też kwestia wartości.

Maria-Dora, 2010-10-28 13:42

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416349846,5354720,0,forum.html>

Dixi, co za bzdura, Kołodko nie jest przecież za gospodarką planową, państwową, jest za rynkiem, ale i interwencjonizmem państwowym. On trafnie pisze, że rynek nie gwarantuje ani mądrości ani uczciwości.

Sam pomyśl, czyż niedawne opcje walutowe nie były czystym oszustwem? A wciskanie emerytom niepotrzebnych rzeczy po drogich cenach przez cwanych akwizytorów. A nacisk na producentów przez wielkie sieci handlowe, co puszcza ich z torbami. Rzecz w tym, że silniejszy ma zawsze przewagę, i drapieżnik w dżungli, i potentat na rynku. Czy to cie nie niepokoi że jesteś uboższy, niż mógłbyś być, bo zwiększają się nierówności dochodów i najbogatsi przechwytyują to, co by sie tobie należało? Nie spodziewalam, że jesteś takim gorliwym rzecznikiem Kulczyka, Gudzowatego i Palikota.

~Maria-Dora, 2010-10-29 04:56

<http://maria-dora.blog.onet.pl/3977303,416317591,1,200,200,86486106,416397396,5354720,0,forum.html>

rzecz w tym, że każdy zwolennik rynku, by głośno się darł, gdyby rzeczywiście wszystko rzucić na rynek, czyli kompletna dżungla bez wojska i policji. W przyrodzie tak jest, że stary szympanś czy słoń morski musi oddać swoje zasoby, w tym swoje samice młodszemu rywalowi. Bo tam jest właśnie ten twój doskonały rynek. Każdy ma tylko to, co wywalczy zębami i pazurami.

Ludzie przyjęli inne zasady, zaczęli tworzyć wspólnoty i reguły. Dlaczego więc uznać, że akurat wymiana towarowa ma być wyjęta spod regułu??? Czy potrafisz odpowiedzieć na to pytanie?

Być może tytuł książki jest nieco pretensjonalny, tu nie będę się sprzeczać, bo to rzecz gustu i wyczucia, ale jest efektowny, a przy tym Kołodko rzeczywiście dużo podróżuje. I on pisze o ciekawości świata, o zachodzących zmianach. Dla mnie

imponujące jest właśnie to podejście globalne.

~Maria-Dora, 2010-10-30 02:49

* * * *



<http://www.albertus.pl/ksiazka-swiat-na-wyciagniecie-myсли-kolodko-grzegorz-1025793/>

Opinie klientów

Dodaj własną opinię

lektura dla wszystkich



Elżbieta -Anna, chile.ork@wp.pl, 07-11-2010

"Świat na wyciągnięcie myśli", a wcześniej "Wędrujący świat", to przynajmniej dla mnie, książki o prawdzie. Nie ma w nich kłamstwa, fałszu, zakłamania. Jest wiedza- nauka, przemyślenia, wskazówki i rady też, ja żyć by świat był nam bliższy. Jeśli więc, ktoś chce poczytać coś o prawdzie tego świata, niech zakupi te dwie pozycje. Będzie bogatszy i chyba szczęśliwszy, z faktu m. in., że żyje w kraju w którym się urodził. Nawet jeśli wcześniej myślał inaczej. Te książki są ponad podziały. Pierwsza "Wędrujący świat", nie bez przyczyny jest już wydana również w kilku językach. Nie mieć jej w swojej bibliotece to duży błąd. Niech zawarta w niej ekonomia nie przestrasza tych, których na co dzień niewiele obchodzi, tylko proszę doszukać się tej prawdy, która przynajmniej mnie zachwyciła, a tak jest jej mało w dzisiejszym świecie. Gratulacje i pozdrowienia dla autora.

Elżbieta -Anna

pasjonat, 08-11-2010

Kolejny "must have"



Kolejna wspaniała książka profesora. Odpowiada w niej na bieżące problemy (m. in. kryzys finansowy, euro, sposoby widzenia przyszłości), ale nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia. Zauważa zjawiska i procesy zachodzące w świecie generalnie i zająbiające się. Równie interesująca jest sama konstrukcja książki. Zdecydowanie polecam!

Książkomaniaczka, 09-11-2010

Wspaniała publikacja



Profesor Kołodko znów udowadnia, iż można mówić o sprawach trudnych w niezwykle przystępny dla każdego czytelnika sposób. Arcyciekawa książka, od której nie można się dosłownie oderwać. Zdecydowanie powinna się znaleźć na półce w każdym domu.

* * * *

lideria.pl

<http://www.albertus.pl/ksiazka-swiat-na-wyciagniecie-mysli-kołodko-grzegorz-1025793/>

Tytuł: **Nareszcie coś do czytania!**

Tomek - 2010-11-14 20:45:29 ★★★★★

Dla każdego, kogo uwiera odmóżdzenie obecnego życia intelektualnego w Polsce. Rzeczywiście świat na wyciągnięcie myśli. Ciąg dalszy - zwłaszcza aktualizacja o problemy, które doświetlił kryzys - "Wędrującego świata".

Czy zgadzasz się z tą opinią? **TAK (1) NIE (0)**

Tytuł: **Świat na wyciągnięcie myśli**

Tomek - 2010-11-11 14:52:51 ★★★★★

Nareszcie coś do czytania! Dla każdego, kogo uwiera odmóżdzenie obecnego "życia intelektualnego" w Polsce. Rzeczywiście świat na wyciągnięcie myśli. Ciąg dalszy - zwłaszcza aktualizacja o problemy, które doświetlił kryzys - "Wędrującego świata"

Czy zgadzasz się z tą opinią? **TAK (1) NIE (0)**

Tytuł: **Wspaniała książka**

Anonim - 2010-11-09 15:44:30 ★★★★★

Profesor Kołodko jak zwykle w najlepszym wydaniu. Wciąga, prowokuje i zachęca do refleksji... każdego, kto zechce jego książkę wziąć do ręki. Polecam - to lektura nie tylko dla fanów ekonomii!

Czy zgadzasz się z tą opinią? **TAK (4) NIE (0)**

Tytuł: **Moim skromnym zdaniem**

pasjonat - 2010-11-08 16:05:26 ★★★★★

Kolejna wspaniała książka profesora. Odpowiada w niej na bieżące problemy (m. in. kryzys finansowy, euro, sposoby widzenia przyszłości), ale nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia. Zauważa zjawiska i procesy zachodzące w świecie generalnie i zającebiające się. Równie interesująca jest sama konstrukcja książki. Zdecydowanie polecam!

Czy zgadzasz się z tą opinią? **TAK (3) NIE (1)**

* * * *



<http://www.wedrujacyswiat.pl/blog/?p=6#comment-5510>

Napisane przez - Written by:

B.

Umieszczone - Added:

08/11/2010 o godz. 00:11

(984.) Witam!

Zamieszczam poniżej tekst/recenzję najnowszej książki Profesora . Właściwie to nie chcę tego nazywać recenzją, bo recenzowania Pana Profesora to ja nie mam śmiałości, niech więc to będzie komentarz do książki "Świat na wyciągnięcie myśli".

„INDIANA Z NOWEJ IWICZNEJ”

Czy jest możliwe, aby twardo stąpający po ziemi pragmatyk, do tego ekonomista i polityk , nadawał swoim książkom piękne, metaforyczne tytuły ?

Trudno w to uwierzyć, ale jest to możliwe w jednym przypadku- kiedy autorem jest ekonomista dość niezwykły, parający się pisaniem intelektualista, interdyscyplinarny naukowiec, erudyta, myśliciel, maratończyk i podróżnik. Jedyny w swoim rodzaju - Prof. Grzegorz Kołodko.

Najpierw ukazał się jego „Wędrujący Świat”, z wielu względów nowatorska książka , która zrobiła furorę i ,chyba nawet ku zaskoczeniu jej Autora, została sprzedana w nakładzie ponad 60 tys. egzemplarzy, co jest ilością niebywałą. Teraz wydana została kolejna, którą anonsuje się jako kontynuację swej wielkiej poprzedniczki.

„Świat na wyciągnięcie myśli” - poetycki tytuł, wyrazista okładka i skromne zdjęcie Autora z drugiej jej strony. Szkoda, że tylko jedno, sądzą bowiem, iż wiele fotografii z niezliczonych podróży Profesora mogłoby znakomicie uzupełnić treść książki.

Autor podzielił ją na dwie części . Pierwsza z nich nosi tytuł „ Wędrujący Świat. Postscriptum” druga natomiast to „Myśli wędrujące”.

Jeden z pierwszych rozdziałów to zapis rozmowy pomiędzy Profesorem Kołodko a doktorem Wojtysiakiem-Kotlarskim . Rozmowy bardzo ciekawe- o metodologii pracy naukowej. Profesor zdradza w niej swoje know-how, czyli jak dochodzi do prawdy, kto jest dla niego autorytetem, co czyta, a czego nie, co robi , czego nie robi , jak organizuje sobie czas. Okazuje się, że nawet biegnąc , można myśleć i pracować. Kolejne rozdziały to kontynuacja zagadnień , poruszanych w „Wędrującym Świecie”. Autor pisze w nich o przemianach współczesnego świata, transformacji krajów posocjalistycznych, o tym, jak transformacja przebiegała w Polsce , jakie popełniono wtedy błędy i kto za to odpowiada. W ostrych słowach, bez owijania w bawełnę wskazuje winnych obecnego światowego kryzysu gospodarczego. Jego zdaniem winny jest neoliberalizm , nazywany przez Profesora dewiacją kapitalizmu, która z chciwości oraz żądzy pieniądza uczyniła cnotę.

W swojej najnowszej książce Grzegorz Kołodko dużo miejsca poświęca wartościom fundamentalnym. “Być czy mieć ?”, “Dokąd zmierza ludzkość?”, “Jak będzie wyglądał kiedyś świat?”. Profesor stawia te pytania i na nie odpowiada. Co więcej, przedstawia własne koncepcje rozwoju społeczno-gospodarczego. W miejsce neoliberalizmu i populizmu proponuje nowy pragmatyzm i koincydencji teorię rozwoju. Ta ostatnia to niezwykle ciekawa autorska teoria , która zakłada, iż aby zaszło jakiegokolwiek wydarzenie, czy proces, musi nastąpić splot określonych okoliczności. Część z nich jest niezależna od człowieka , na wiele jednak można wpływać, wywołując pożądane zmiany.

Profesor uważa, że mimo całej złożoności współczesnego świata i wielu uwarunkowań, jest możliwe, aby ogarnąć go intelektualnie, wymaga to jednak olbrzymiej wiedzy interdyscyplinarnej. Przyszłość widzi w społecznej gospodarce rynkowej- ustroju zapewne niedoskonałym, ale jego zdaniem, na chwilę obecną najlepszym z możliwych. To gospodarka oparta na zasadach kapitalizmu, ale z troską o człowieka, to system, w którym z powodzeniem funkcjonuje wolny rynek, ale widzialna głowa państwa ma nad nim pieczę. W dobie ogólnoswiatowego kryzysu i szukania recepty na lepsze jutro, stawianie pytania "Ile państwa w państwie?" wydaje się być bardzo na czasie.

Drugą część książki jest dla mnie dużym zaskoczeniem. "Myśli wędrujące" to zapis komentarzy Grzegorza Kołodko na blogu, ściśle z książką powiązanego. www.wedrujacyswiat.pl to portal, odwiedzany przez myślących internautów, miejsce wielu ciekawych dyskusji na najróżniejsze tematy. Profesor zagląda tam dość często i prawie zawsze odpowiada na zadawane pytania. A pytania bywają różne – o kryzys, o rozwój społeczno-gospodarczy, o sytuację Polski, ale także o podróże Profesora, a nawet ulubione książki i filmy. Profesor odpowiada barwnym językiem, z pełnym zaangażowaniem i właśnie dlatego "Myśli wędrujące" są tak bardzo ciekawe.

Książkę zamyka rozdział pod intrygującym tytułem "Wieści z XXII wieku", w którym znalazł się znany już "List Profesora do Praprawnuczki", a także dwie na niego odpowiedzi, jakie nadeszły od anonimowych internautek. To dość zabawne-otrzymać za życia list od praprawnuczki i chyba tylko na blogu Profesora są możliwe takie sztuczki z podróżowaniem w czasie i przestrzeni.

Polecam wszystkim przeczytanie "Świata na wyciągnięcie myśli". To książka napisana z wielką pasją przez człowieka, który z wielu względów jest niepowtarzalny. Osobiście nie znam drugiego takiego naukowca, który miałby tak olbrzymią wiedzę z tak wielu, często dość odległych od siebie dyscyplin, nie znam drugiego takiego

pasjonata, który narzuciłby sobie tak niewiarygodną dyscyplinę i tempo pracy i w końcu nie znam drugiego takiego ekonomisty, który samotnie podróżując przemierza świat , empirycznie dotyka biedy tego świata i wciąż porównuje.

Dla mnie Grzegorz Kołodko to współczesny Indiana Jones, tylko że tamten z filmów George'a Lucasa podróżował po świecie w poszukiwaniu skarbów dawnych cywilizacji, a Indiana z Nowej Iwicznej poszukuje naukowej , ale chyba i życiowej prawdy.

Pozdrawiam wszystkich czytelników.

* * * *

merlinksiążki.pl

http://merlin.pl/Swiat-na-wyciagniecie-mysli_Grzegorz-W-Kolodko/browse/product/1,813251.html;jsessionid=89AF92C51C0354B27606E4A5DE936C29.LB2?gclid=CJfWxtbEnaUCFUXwzAodyVQzPA

kolejne zaproszenie do wędrówki przez świat, do wędrówki z kapitalnym przewodnikiem... (2010-10-29)

Grzegorz Malinowski [Więcej o recenzencie](#)

"Świat na wyciągnięcie myśli" to nie tylko fantastyczna książka popularnonaukowa, która przybliży polskiemu czytelnikowi sensy i nonsensy współczesnej ekonomii. "Świat na wyciągnięcie myśli" to bowiem moim zdaniem jeden z najbardziej adekwatnych tytułów jakie w ostatnim czasie zdarzyło mi się dzierżyć w dłoni. Wszystko za sprawą głębokiej znajomości rzeczy oraz niezwykłego polotu literackiego profesora Kołodki. Czytając książkę, ma się wrażenie, uczestniczenia w konkretnych wydarzeniach i procesach zachodzących na całym świecie. Książka ta jest kontynuacją "Wędrującego Świata" i godną jego następczynią. Jednakże książka pozostawia po sobie pewien niedosyt....dlatego już z niecierpliwością wypatruję kolejnej części

* * * *

<http://passent.blog.polityka.pl/?p=772#comments>

jasny gwint pisze:

2010-11-02 o godz. 11:17

Niektórzy są nośnikami wirusa PRL, w czym celują głównie emigranci z wolnego świata, a Pan Redaktor chwycił wirusa PISokaczyńskiego. Na co niestety lekarstwa brak i co ujawnią się w nieprzerwanym walcowaniu nudnych i mętnych tematów im poświęconych. Tymczasem „Świat jest jak każdy widzi”, dzieją się na nim rzeczy wiele z tym że wiele z nich dzieje się na raz. To cytaty Profesora Grzegorza Kołodki z jego nowego dzieła „Świat na wyciągnięcie myśli”. Kilkunastozdaniowa recenzja ukazała się niedawno w Polityce, a szkoda bo mamy do czynienia z dziełem wybitnym, które zarazem jest kontynuacją popularnej i cenionej w świecie książki Kołodki „Wędrujący świat”. Generalnie autor rozprawia się z zanikającą ale wciąż niszczącą jeszcze doktryną neoliberalną i ostro krytykuje rząd, o którym pisze „Rząd wychwala swoją politykę gospodarczą i zmanipulowana mediami opinia publiczna daje sobie wmówić, że w Polsce nie jest tylko dobrze, ale wręcz najlepiej w Europie”. Kołodko ujawnia ukrywany fakt, że w ciągu dwudziestolecia wolności dochód narodowy liczony jako PKB wzrósł raptem tylko o 30 procent, czyli średnio w roku o 1.3 procent. To jest wyrazem zmarnowanych szans, nieudolności rządzących i ślepej narzuconej doktryny. W tym samym czasie PKB Chin wzrósł kilkakrotnie nie mówiąc już i skoku dokonany w pierwszym dwudziestoleciu PRL. Dobrze, że ukazują się jeszcze dzieła mądre i niezależne pozbawione propagandy i manipulacji.

* * * *

<http://mojamoskwa.blog.onet.pl/Swiat-na-wyciagniecie-mysli,2,ID417113370,n>

14 listopada 2010

"Świat na wyciągnięcie myśli"

Nie sądziłem, że kiedykolwiek wciągnie mnie książka napisana przez ekonomistę. Nie byłoby jakiego, tak na marginesie, ale – nie boję się tego powiedzieć – światowego formatu. Bałem się niezrozumiałych pojęć, niekończących się szeregów cyferek i obliczeń. Jednak profesor Grzegorz Kołodko nie męczy swoich czytelników tego typu wiadomościami. Stara się pisać przystępnie łączy różne dziedziny wiedzy, ma na uwadze odbiorców, którzy wcale nie muszą być ekonomistami. Najczęściej też nie są, o czym świadczą nakłady jego książek.

Ja przeczytałem „Świat na wyciągnięcie myśli”. Zacząłem źle, bo powinienem najpierw sięgnąć po „Wędrujący świat”, gdyż są to dwie uzupełniające się pozycje, przy czym ta pierwsza stanowi dopełnienie drugiej, jest jakby uzupełnieniem, „kropką nad i”, swego rodzaju obszernym postscriptum. Co nie oznacza oczywiście, że najnowszej książki nie da się przeczytać i zrozumieć, nic z tych rzeczy! Czuć po prostu pewien niedosyt, pojawia się też wrażenie, że co

istotnego po drodze pominęliśmy. Ja w każdym bądź razie na pewno braki nadrobię.

Nasz były minister finansów porusza bardzo różne kwestie. Niejednokrotnie pisze jak guru alterglobalistów – Naomi Klein, czym byłem zaskoczony. Pisze Kołodko o niesprawiedliwości na świecie i wykorzystywaniu krajów III świata, atakuje neoliberalizm i szuka rozwiązań dla Polski, które pomogłyby nam dogonić kraje Zachodu, krytykuje też poczynania Platformy Obywatelskiej i jej propagandę sukcesu. (Warto zaznaczyć, że ostatnie strony sięgają wydarzeń z początku sierpnia tego roku). Poza tym odradza czytanie gazet i zaleca wycieczki do bibliotek i księgarń. Podzielałem jego zdanie, choć sam czytałem kiedyś bardzo dużo prasy. Jest to dobra podstawa, ale na dłuższą metę żaden żurnal nie zastąpi nam mądrej książki, bo o takich pisze profesor. Dziwię się więc niektórym osobom namawiającym mnie do ciągłej lektury pism i wchłaniania przynajmniej trzech dzienników w ciągu dwudziestu czterech godzin. Owszem czytam, ale średnio 2 wydania tytułu na tydzień i jakiś tygodnik. To mi całkowicie wystarcza (myślę, że i tak znacznie podnoszę średnią czytelnictwa...). Gazetowych mędrków i tak nam nie brakuje.

Czym najbardziej zaskoczył mnie Grzegorz Kołodko? Opinią o prezydencie Wenezueli Hugo Chavezie. Media głównego nurtu nie szczędzą w stosunku do niego słów krytyki. W „Świecie...” czytam zaś: „Jeśli chodzi o biedotę, to nie jest tak, że prezydent Chavez dał jej jakoby tylko nadzieję. Otóż dał dużo więcej, finansując to w jedynie sensowny ekonomicznie sposób, czyli poprzez redystrybucję części dochodu narodowego. A jakże inaczej finansować rozwój oświaty publicznej, służbę zdrowia i rozbudowę infrastruktury niż poprzez opodatkowanie bogatych i szczególnych źródeł dochodów (w tym przypadku wydobywania, przetwórstwa i dystrybucji surowców energetycznych)? Taka redystrybucja to nie jest populizm czy »polityka Janosika«, ale sensowna – nie wchodząc w szczegóły – polityka społeczno-gospodarcza. Może nie widać tego z utartych szlaków turystycznych (choć na drogach łatwo to dostrzec), ale w Wenezueli nastąpiła skokowa poprawa w służbie zdrowia. Do jej bezpłatnych usług dostęp ma masa biedaków, także tych z wciąż zbyt licznych wielkomiejskich slumsów i zapuszczonych prowincjonalnych miasteczek. Rząd Wenezueli współpracuje w tej materii z Kubańczykami, którzy w zamian za dostawę ropy naftowej przysłali kilkanaście tysięcy lekarzy. I to niektórych denerwuje jeszcze bardziej” (s. 215). Oj denerwuje... Polski znany ekonomista wyraża się pochlebnie o socjalistycznych rozwiązaniach – niewątpliwie idzie nowe.

Was z pewnością również autor „Wędrującego świata” zaskoczy co najmniej kilkakrotnie między innymi dlatego zachęcam do lektury „Świata na wyciągnięcie myśli”.

* * * *

<http://www.gazetafinansowa.pl/index.php/wydarzenia/komentarze/4538-wiat-jest-na-wycigniecie->

Świat (jest) na wyciągnięcie myśli. Wystarczy przeczytać

Autor Jerzy Mosoń

Piątek, 05. 11. 2010 15:32

Czytelnicy musieli długo, bo dwa i pół roku, czekać na kolejną książkę profesora Grzegorza Kołodko. Było jednak warto. Choć na gorąco trudno ocenić, czy „Świat na wyciągnięcie myśli” jest lekturą lepszą od „Wędrującego świata” – bestsellera, który sprzedał się w rekordowym nakładzie ok. 60 tys. egzemplarzy, to na pewno z punktu widzenia Polaków, jest to dzieło nam bliższe. Autor pochylił się bowiem nad swoją ojczyzną dużo bardziej niż w przypadku poprzedniej publikacji, gdzie przede wszystkim wyliczał globalne słabości, w tym prorokowane zgubne skutki neoliberalizmu. W nowej książce, po pogrzebaniu owego neoliberalizmu, frasuje się nad losami kraju. Piętnuje brak kompetencji, koniunkturalizm, interesowność środowisk opiniotwórczych. Ale „Świat na wyciągnięcie myśli” to nie tylko okładanie lewymi prostymi i sierpowymi słaniającego się już od wszechobecnej krytyki polskiego piekiełka – elity odciskającej coraz większe piętno na wciąż słabym państwie. To także podanie recepty, która mogłaby tego chorego pacjenta uzdrowić. Można bowiem odnieść wrażenie, że Kołodko wbrew powszechnej modzie nie postrzega naszego kraju jako „zielonej wyspy” wolnej od kryzysu. Więcej, widzi: błędy, niewykorzystane szanse, a nade wszystko zagrożenia, którym trzeba jak najszybciej przeciwdziałać, by za kilka lat nasz kraj nie pogrążył się w zapaści. I te środki zaradcze będące „na wyciągnięcie myśli”, to największa wartość dla polskiego czytelnika, a w szczególności dla polityków i ekonomistów. Odbiorca zagraniczny wybierze się zapewne w podróż po świecie, poznając na przykładzie Chin i Brazylii nowy pragmatyzm oraz rolę wszelkiej maści radców, doradców, analityków grasujących z różnymi skutkami po naszej globalnej wiosce.

j.moson@gazetafinansowa.pl

Komentarze (1) 

Irka said:

Nareszcie coś do czytania! Bo odmóżdzenie w Polsce coraz bardziej mnie uwiera!

* * * *

merlinksiążki.pl

http://merlin.pl/Swiat-na-wyciagniecie-mysli_Grzegorz-W-Kolodko/browse/product/1,813251.html

kolejne zaproszenie do wędrówki przez świat, do wędrówki z kapitalnym przewodnikiem... (2010-10-29)
Grzegorz Malinowski [Więcej o recenzencie](#)

"Świat na wyciągnięcie myśli" to nie tylko fantastyczna książka popularnonaukowa, która przybliży polskiemu czytelnikowi sensy i nonsensy współczesnej ekonomii. "Świat na wyciągnięcie myśli" to bowiem moim zdaniem jeden z najbardziej adekwatnych tytułów jakie w ostatnim czasie zdarzyło mi się dzierżyć w dłoni. Wszystko za

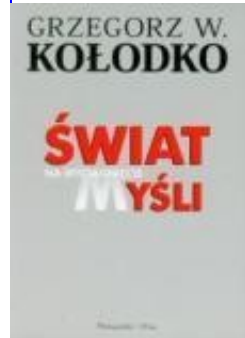
sprawą głębokiej znajomości rzeczy oraz niezwykłego polotu literackiego profesora Kołodki. Czytając książkę, ma się wrażenie, uczestniczenia w konkretnych wydarzeniach i procesach zachodzących na całym świecie. Książka ta jest kontynuacją "Wędrującego Świata" i godną jego następczynią. Jednakże książka pozostawia po sobie pewien niedosyt....dlatego już z niecierpliwością wypatruję kolejnej części

* * * *

<http://otillo.pl/news/url/magdalena-cichuta-swiat-wg-prof-koodki-jest-na-wyciagniecie-mysli/>

Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych

05.12.2010.



Magdalena Cichuta

Recenzja: Grzegorz Kołodko, „Świat na wyciągnięcie myśli”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, ss. 318.

Niespełna w dwa lata po ukazaniu się „Wędrującego świata”, który stał się światowym bestsellerem, Grzegorz Kołodko znów powraca w dobrej formie. Jego ostatnia książka – „Świat na wyciągnięcie myśli” – to już 40. pozycja w dorobku pisarza, stanowiąca niejako przedłużenie, część dalszą „Wędrującego świata”.

„Świat na wyciągnięcie myśli” to książka naukowa, ale napisana przystępnym, a nawet literackim językiem. Jak sam autor twierdzi „*Ekonomia powinna być tak prosta jak to możliwe, ale nie prostsza*”. Najnowszą książkę autora czyta się niemalże jednym tchem, niczym thriller z wartką akcją. W zupełności nie przypomina publikacji o tematyce ekonomicznej. Brak tu jakichkolwiek wzorów i tabel. Interdyscyplinarne podejście autora do omawianych problemów pozwala czytelnikowi zrozumieć zawikłaność ekonomicznych reguł.

W swojej najnowszej książce Kołodko mówi o koincydencji teorii rozwoju, przejawiającej się we współistnieniu i współzależności różnych czynników i procesów na świecie. Autor otwarcie wypowiada się na temat politycznych posunięć swoich byłych współpracowników i oponentów (czterokrotnie pełnił funkcję wicepremiera i ministra finansów (w rządach Waldemara Pawlaka, Włodzimierza Cimoszewicza, Józefa Oleksego i Leszka Millera). Pomimo tego, iż jego rozwiązania ekonomiczne niejednokrotnie były krytykowane, do dzisiaj profesor Kołodko zaliczany jest do grona wybitnych naukowców i doradców. W książce możemy spotkać się również z ostrą krytyką neoliberalizmu jako „*pseudonaukowego nurtu we współczesnej ekonomii*”.

Jak na dobrą pozycję naukową przystało, również dla zainteresowanych procesami geopolitycznymi, Grzegorz Kołodko stawia ważne pytania o globalną koordynację polityki i gospodarki w przyszłości. Jak system światowy będzie wyglądał za dwa pokolenia? Jak państwa będą ze sobą funkcjonowały za 50 lat?

Autor wyjaśnia również, dlaczego Unia Europejska powinna pójść w kierunku federacji i dlaczego najlepszym wyjściem będzie powstanie regionalnych ugrupowań integracyjnych. Jego wizja przyszłych systemów światowych i wielobiegunowości jest przedstawiona dosyć klarownie, tak by każdy czytelnik mógł się do niej ustosunkować. Świat odchodzi powoli od układu opartego na potęgze tylko jednego państwa, Stanów Zjednoczonych. Unia Europejska staje się coraz silniejsza, a Chiny, Indie, Brazylia i Rosja mają coraz większe znaczenie zarówno w światowej polityce jak i gospodarce.

Profesor Kołodko w niezwykle ciekawy sposób objaśnia współzależności zachodzących zjawisk, które istnieją niemal w każdej sferze życia. Jak się okazuje „*wiedza teoretyczna – zarówno z ekonomii ogólnie, jak i zarządzania w szczególności – jest niezbędną dla skutecznej polityki gospodarczej i sprawnego zarządzania, ale absolutnie niewystarczająca*”.

Dążąc do zrównoważonego rozwoju w światowej gospodarce, nie można pominąć innych sfer życia, takich jak polityka, społeczeństwo, kultura, technologia czy środowisko, które naprzemiennie przeplatają się z ekonomią. Dopiero takie interdyscyplinarne spojrzenie może dać pełnowartościową odpowiedź.

Nic nie dzieje się bez przyczyny i żadne procesy zachodzące w świecie nie dotyczą tylko jednego aktora sceny międzynarodowej. Thomas Merton, amerykański pisarz i poeta, napisał niegdyś bardzo trafne zdanie: „*Nikt nie jest samotną wyspą*” i profesor Kołodko potrafi to doskonale dostrzec. Globalne procesy ekonomiczne i polityczne zawsze mają gdzieś swój początek, który wybitny naukowiec powinien rozpoznać. Autor w książce znów porusza kwestię obecnego kryzysu gospodarczego i uważa, że nie dało się go już zastopować trzy lata

temu. Trzydzieści lat temu próbowano przeciwdziałać już pojawiającym się oznakom przemęczenia systemu gospodarczego. Natomiast trzydzieści lat temu, wystarczyło, według profesora Kołodko, w warunkach nasilającego się globalizmu obrać właściwą drogę i pójść, nie śladami neoliberalizmu, ale społecznej gospodarki rynkowej. Autor zwinnie przeskakuje również na tematy dotyczące transformacji ustrojowej zachodzącej w Europie Środkowo-Wschodniej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Zmianę ustroju w Polsce ukazuje jako składową przemian w Europie, Rosji i Chinach. Transformacja była nieunikniona, ale według Kołodko, sposób jej przebiegania mógł być nieco inny. Koszty społeczne mogły być dużo niższe, a poziom rozwoju wyższy.

„Świat na wyciągnięcie myśli” to cenna lektura dla naukowców i studentów, politologów i socjologów, ludzi zajmujących się geopolityką jak i zwykłych czytelników – po prostu ciekawych świata. Pozycja ta pozwala spojrzeć wieloaspektowo na zachodzące procesy polityczne i ekonomiczne. Druga część książki napisana jest w formie dziennika, w którym znajdziemy pytania internatów i krótkie opisy podróży autor do różnych krajów. Nie ma chyba na świecie drugiego takiego naukowca-ekonomisty, który w swoim życiu odwiedziłby tyle miejsc. I to w imię nauki. Grzegorz Kołodko wyznaje zasadę, iż „*kto porównuje, ten dużo więcej rozumie*”. By dobrze poznać świat i mechanizmy nim rządzące należy stosować analizę porównawczą i jednocześnie jak najczęściej podróżować. Jak wiadomo, podróże kształcą, a wygodnie siedząc w swoich fotelach możemy zastanawiać się wraz z profesorem nad wszechobecnymi i nieustająco zachodzącymi globalnymi procesami polityczno-ekonomicznymi i jednocześnie podróżować. Polecam wszystkim.



http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1715&Itemid=51

[Świat zmierza w niebezpiecznym kierunku](#)

[DRUKUJ](#) [E MAIL](#)

Autor: Krystyna Hanyga

29.11.2010.

Neoliberalizm - ostatnia wielka utopia XX wieku - zawiódł, nie zdał egzaminu zarówno jako ideologia, jak i praktyka zarządzania globalną gospodarką.

Potwierdził to kryzys ostatnich lat. Nie brakuje jednak opinii, że neoliberalizm odegrał w końcu ub. stulecia istotną rolę w procesie globalnego rozwoju, pomógł reformującym się krajom w zbliżeniu się do czołówki światowej. Spektakularne sukcesy odniósł w USA i Wielkiej Brytanii. Ostatecznie jednak stał się siłą destrukcyjną i źródłem kryzysu.

Dyskusja na temat skutków neoliberalizmu i sposobów ich przewyciężenia, polskich doświadczeń i perspektyw nowego ładu globalnego zdominowała zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne konwersatorium „Świat na wyciągnięcie myśli”, poświęcone najnowszej książce prof. **Grzegorza Kołodki**, które odbyło się 20 października w ramach „Czwartków u Ekonomistów”.

Po wystąpieniu autora komentarze do jego książki wygłosili: prof. **Ryszard Michalski** z Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur oraz prof. **Paweł Kozłowski** z Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN.

Świat zmierza w niebezpiecznym kierunku. Prof. G. Kołodko ostrzega przed nadmiarem optymizmu, bo choć są symptomy wychodzenia z recesji, stoimy w obliczu znacznie groźniejszego, wielowarstwowego kryzysu, który będzie obejmować coraz to nowe dziedziny. Doraźne problemy często przesłaniają nowe procesy i nowe problemy, z którymi już wkrótce przyjdzie nam się zmierzyć, a na które nikt nie ma recepty.

To nie tylko kryzys finansowy i zahamowanie wzrostu gospodarczego, ale także kryzys demograficzny, starzenie się społeczeństw, zmiany klimatyczne, migracje ludności, pogłębiające się nierówności społeczne, patologie, międzynarodowy terroryzm. I także fenomen sukcesu i ekspansji gospodarczej Chin. Nakładanie się różnych problemów, piętrzenie się sprzeczności nieuchronnie prowadzi świat do kryzysu społecznego, politycznego, kulturowego, ideowego.

Mówi się o kryzysie fundamentalnym, systemowym, ale to dopiero początek.

Neoliberalizm - dla elit

Zdaniem prof. Kołodki, **strukturalnego wstrząsu nie da się przewyciężyć bez zmiany w systemie wartości.** To, co się dzieje w sferze gospodarki, zależy także od procesów zachodzących w innych dziedzinach życia, w tym bardzo ważnych czynników kulturowych. Jedynie podejście interdyscyplinarne pomoże zrozumieć świat i gospodarkę, pozwoli widzieć sytuację w całej jej złożoności.

Prof. G. Kołodko jest zdecydowanym krytykiem współczesnego świata, ekonomii, spuścizny neoliberalizmu, który chce się wykręcić od odpowiedzialności moralnej i politycznej, po mistrzowsku manipuluje dyskursem publicznym, posługując się wartościami liberalnymi, jak wolność, demokracja, przedsiębiorczość, swoboda gospodarcza.

Niestety, przez wielu ekonomistów, polityków, decydentów neoliberalna doktryna jest przyjmowana bezkrytycznie. Tymczasem służy ona interesom elit, zorganizowała specyficzny system redystrybucji środków od biednych i średnich do bogatych, którzy niesłuchanie pomnożyli swe majątki kosztem innych. W transformujących się krajach, w których - jak w Polsce - zastosowano neoliberalną terapię szokową wystąpiło wysokie bezrobocie, znaczne rozwarstwienie społeczne i rozmaite patologie. Obecnie, mimo wydobywania się w recesji, bezrobocie nie maleje, a nawet powiększa się także w tych krajach, które nie miały fazy spadku produkcji.

Współczesny kryzys

jest raczej kryzysem redystrybucji niż produkcji, pewne procesy wymknęły się spod kontroli. Prof. G. Kołodko zarzuca bierność politykom, którzy nie potrafią zająć się konfliktogennymi problemami. Tymczasem w Polsce, choć nasze gospodarce 20-lecie było przekładańcem, miało okresy lepsze i gorsze, powstał drapieżny kapitalizm, złe partnerstwo w biznesie, naruszane są normy etyczne.

Prof. G. Kołodko wzywa do pragmatyzmu, także w świecie wartości, do redefinicji celów rozwoju, odpowiedniej koordynacji działań w skali międzynarodowej. To droga do usunięcia pierwotnych przyczyn kryzysu, droga do zrównoważonego rozwoju i przebudowy świata. **W zdrowym społecznym kapitalizmie musi być zapewniona równowaga celów gospodarczych i społecznych, uwzględnione ekologiczne i kulturowe aspekty rozwoju.**

Prof. Ryszard Michalski podkreślił, że dużą wartością książki prof. Kołodki jest to, iż patrzy on na procesy zachodzące w gospodarce w sposób dynamiczny. Ciekawym wątkiem są rozważania na temat źródeł powodzenia niektórych społeczeństw na drodze modernizacji. Przyjęty w Polsce model rozwoju - przez import kapitału zewnętrznego - jest ryzykowny, co

pokazał przykład niektórych krajów. Gdyby ów zagraniczny kapitał zaczął się wycofywać na początku kryzysu, oznaczałoby to katastrofę dla gospodarki. Nie powinien naszych rządzących uspokajać fakt, że Polska stała się „zieloną wyspą” na mapie dotkniętych kryzysem państw. To wynik niedostatecznego otwarcia się na świat - stwierdził prof. R. Michalski. - renta naszego zacofania. Tym razem jednak wyszło to nam na dobre.

Odnosząc się do zawartej w książce prof. G. Kołodki krytyki paradygmatu neoliberalizmu, prof. Paweł Kozłowski zwrócił uwagę, jak konfliktogenne jest jego praktyczne zastosowanie. Natomiast problem ekonomii jako nauki polega na tym, że koncentruje się ona na metodach badań, do których dopiero dobiera problemy, za mało zajmując się rzeczywistymi trudnymi problemami współczesności. Prof. P. Kozłowski rozwinął także inny wątek książki - **niepokój o przyszłość demokracji**. Obecne zróżnicowanie społeczeństwa grozi podważeniem bazy demokracji, a nie służy budowaniu szans.

